



Photo by: Justyna Kościerzyńska



ARTYKUŁ NUMERU

Wywiad z Panią
Anną Lewandowską

Czytaj na stronie 2

Co w tym numerze?

- Kiedy kobiety otrzymały prawa wyborcze? (str.5)
- Czym jest dla ciebie Dzień Kobiet, czyli zaskakujące przemyślenia uczniów klas czwartych (str. 6-7)



Redakcja numeru:

**Redaktorka naczelna: Justyna
Kościerzyńska**

**Zastępczyni redaktorki
naczelnej: Ola Salach**

Redaktorka: Ala Krawczyk



Photo by: Ola Salach

Odkrywając tajemnice sukcesu: Rozmowa z Panią Anną Lewandowską

Dnia 31 stycznia przeprowadziłyśmy wywiad z panią Anną Lewandowską, czyli naszą panią od informatyki. Pani Ania to człowiek-orkiestra. Ekspertka w zakresie ochrony roślin, informatyki, przedsiębiorczości, zarządzania i wszelkich kwestii dotyczących samorządu terytorialnego. Absolwentka najlepszych polskich uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej, tytuł magistra inżyniera uzyskała w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracuje w naszej szkole i jednocześnie prężnie działa na rzecz dzielnicy. Pracowita, zaangażowana na 100% we wszystko, co robi, lubi uczniów a uczniowie lubią ją. Chcecie dowiedzieć się więcej? Przeczytajcie nasz wywiad. Miłej lektury!



Redakcja: Co Pani najbardziej ceni w swojej pracy?

p. Anna Lewandowska: Bardzo lubię pracować z młodzieżą i ogólnie z ludźmi, dlatego tak trudny był dla mnie czas pandemii. Wspominam ten okres jako szczególnie trudny, pamięć nasuwa mi obrazy mnie siedzącej przed komputerem, mówiącej do monitora i mającej ograniczony kontakt z uczniami. Pamiętam, jak bardzo brakowało mi możliwości obserwowania uczniów, ich emocji, uśmiechu, radości, smutku czy złości. Uwielbiam rozmawiać z moimi uczniami, zarówno z tymi młodszymi ze szkoły podstawowej, jak i ze starszymi, uczęszczającymi do szkoły średniej.

Lubię nauczać, ale lubię też uczyć się od uczniów. Informatyka to dziedzina, która rozwija się błyskawicznie, wymaga nieustannego dokształcania i bycia na bieżąco ze wszystkimi nowinkami informatyczno-technicznymi. Bardzo często wymieniamy się z uczniami informacjami, młodzież chętnie dzieli się ze mną wiedzą na temat wszelkich nowości w tej branży. Bardzo lubię nasze dyskusje i rozmowy na ten temat. To mnie napędza do dalszej pracy i pokazuje, że jestem we właściwym miejscu.

R: Co jest najtrudniejsze dla Pani w pracy nauczyciela?

A.L.: Ocenianie. Ocenianie. Ocenianie (uśmiech), a szczególnie ocenianie zachowania ucznia. Szczególnie trudne jest to w szkole podstawowej. Każdy z młodych ludzi, których spotykam w szkole, to inny temperament, dojrzałość emocjonalna, umiejętność radzenia sobie ze stresem i emocjami. Niejednokrotnie taki młody człowiek nie ma świadomości niewłaściwego zachowania się. Hałas, stres, presja ze strony rówieśników to tylko niektóre z czynników, które utrudniają nieustanną samokontrolę. Mamy oczywiście w szkole stosowne przepisy, które mają nam, nauczycielom, pomóc w podjęciu decyzji, ale to zawsze jest trudne.

R: Jak lubi Pani spędzać wolny czas poza pracą?

A.L.: Mało mam tego wolnego czasu, wolny czas to luksus (śmiej). Lubię jeździć na rowerze, każdą chwilę wykorzystuję na wyprawy rowerowe. No i teatr. Uwielbiam oglądać i słuchać aktorów na scenie. Przyjemność sprawia mi planowanie wyjazdów, zwiedzanie, poznawanie nowych miejsc, ludzi, smaków i zapachów. A kiedy jestem wypoczęta, w mojej głowie rodzą się kolejne pomysły i projekty, które później realizuję razem z uczniami.

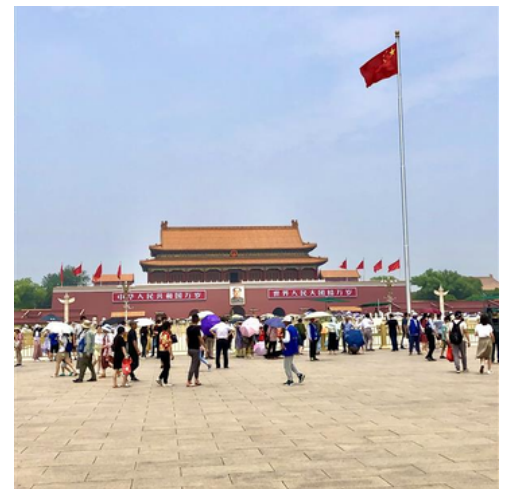
R: Które miejsce na świecie chciałaby Pani odwiedzić?

A.L.: W każdej z moich podróży odkrywam coś nowego. Kiedyś miałam marzenie, żeby odwiedzić wszystkie place, które w jakiś sposób wiążą się z moim dzieciństwem, ale też są częścią historii Polski jako jednego z krajów bloku komunistycznego i to marzenie udało mi się zrealizować. Byłam na Placu Czerwonym w Moskwie, Placu Tiananmen w Pekinie, Placu Rewolucji na Kubie. Niesamowite wrażenie robi wizyta w miejscach, gdzie działa się historia. Gdy stoisz na Placu Tiananmen i pamiętasz wydarzenia z 1989 roku, trudno myśleć o innych miejscach, które chciałoby się zobaczyć. To dotknięcie historii, tragedii. Świadomość wydarzenia pozostaje w człowieku na zawsze.

Ogromne wrażenie zawsze też robi na mnie przyroda. W ubiegłym roku miałam okazję być na safari. Bezkres afrykańskiej ziemi, dzięki zwierzęta na wyciągnięcie ręki i świadomość, że to my, ludzie jesteśmy intruzami w ich naturalnym środowisku, pozostawiły we mnie bardzo głęboki ślad. Doświadczenie tego nazwałabym pierwotnym. Jedno takie miejsce? Chyba nie potrafię (uśmiech – przypis red.).

R: Czy pojawiają się na Pani Facebook`u jakieś niemiłe komentarze? Jak Pani sobie z nimi radzi?

A.L.: Oczywiście, że pojawiają się. Jeżeli są merytoryczne, a poziom ich wyrażenia - kulturalny, bardzo je sobie cenię. Bywają pomocne w rozwiązywaniu problemów, czasami wskazują lepsze sposoby niż na przykład wiedza, którą posiadam i takie są niezwykle cenne. Mam świadomość, że media społecznościowe rządzą się swoimi prawami, chociaż często, niestety, nie ułatwiają budowania pozytywnych relacji i nie służą efektywnej komunikacji. Bywają komentarze obraźliwe, osobiste. Na takie nie reaguję, to nie jest mój poziom dyskusji.



R: Wiemy, że działa Pani aktywnie na rzecz naszej dzielnicy. Jakimi sprawami Pani się zajmuje?

A.L.: Zawsze bardzo bliska była mi oświata i inwestycje z nią związane. Jako że jestem absolwentką SGGW, zajmuję mnie tematy związane z ochroną środowiska. To są najbliższe mi obszary, w których lubię działać i czuję się bardzo pewnie.

R: Jak absolwentka SGGW została nauczycielką informatyki?

A.L.: (śmiej) Podczas moich studiów na SGGW poznałam niezwykłą panią profesor, która wykładała i prowadziła zajęcia z mikrobiologii. Potrafiła w taki sposób przekazywać wiedzę, że nie było chyba studenta, który unikałby zajęć z nią. Później zafascynowałam się genetyką i technologią informacyjną. Moja praca dyplomowa powstawała już w Katedrze Genetyki, fakultety na czwartym i piątym roku zaliczałam w Katedrze Informatyki. Z połączenia fascynacji sztuką przekazywania wiedzy i pasją, w którą przerodziło się moje zainteresowanie technologią, wykuł się pomysł na nauczanie. No i zostałam panią od informatyki (uśmiech).

R: Teraz proszę wybrać i uzasadnić:

R: Biblioteka czy kino?

A.L.: Biblioteka - kiedy czytamy, budujemy w naszej wyobraźni obraz tego, co czytamy. Zgadzam się w pełni ze słowami naszej noblistki Wisławy Szymborskiej: „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”.

R: - Pies czy kot?

A.L.: Pies. Oczywiście, że pies (śmiej). Zawsze miałam psy, psiska i pieski. Teraz mam dwa - kochane i wspaniałe. Przyjaciele.

R: - Samochód czy rower?

A.L.: Dla relaksu rower a z konieczności samochód.

R: - Morze czy góry?

A.L.: Góry, bo lubię się zmęczyć.

R: - Lato czy zima?

A.L.: Lato. Jestem zodiakalnym lwem, więc ja po prostu kocham ciepło.

R: - Rock, pop czy hip hop?

A.L.: Dobry hip hop, potem rock i dobry pop.

R: - Film na święta: „Kevin sam w domu”, „To właśnie miłość” czy „Listy do M.”?

A.L.: Nie wiem, co powiedzieć (śmiej). Tyle już razy oglądałam Kevina, że nie jestem pewna, czy chciałabym robić to kolejny raz. Niech zatem będą „Listy do M.”, dużo w nich fajnych przesłań.

R: Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.



**A Wam, Drodzy Czytelnicy,
dziękujemy za poświęcony
czas!**

**Wywiad
przeprowadziły:
Ola Salach,
Ala Krawczyk**

8 MARCA DZIEŃ KOBIET

Czy wiecie, że przez blisko dwa tysiące lat naszej ery kobiety nie miały prawa do nauki, decydowania o sobie i swojej przyszłości, NIE MIAŁY PRAW WYBORCZYCH.

Nasze prababki walczyły o przyszłość swoich córek, wnuczek, prawnuczek. Sufrażystki, bo o nich mowa narażały się na więzienie, tortury, prześladowania, ostracyzm społeczny. Traciły zdrowie i życie, by kobiety mogły głosować i tym samym mieć prawo do decydowania o swojej przyszłości.

Poniżej daty, które szokują – daty otrzymania praw wyborczych przez kobiety w poszczególnych państwach świata:

- 1893 – Nowa Zelandia (w pełni w 1919)
- 1902 – Australia (rdzenna ludność czekała na prawa wyborcze aż do 1962 roku)
 - 1906 – Finlandia
 - 1908 – Dania (w pełni w 1915)
 - 1913 – Norwegia
 - 1915 – Islandia
- 1917 – Kanada (w pełni w 1919), Holandia (w pełni w 1919), Rosja, Łotwa, Estonia, Urugwaj (w pełni w 1927)
 - 1918 – **Polska**, Litwa, Niemcy, Austria, Wielka Brytania (w pełni w 1928), Azerbejdżan, Armenia, Kirgistan
 - 1919 – Szwecja (potwierdzone w 1921), Węgry (w pełni w 1945), Belgia (w pełni w 1948), Luksemburg, Gruzja, Białoruś, Ukraina
- 1920 – Stany Zjednoczone (wcześniej w zależności od stanu), Albania, Czechosłowacja
 - 1922 – Irlandia, Birma
 - 1924 – Mongolia, Kazachstan, Tadżykistan, Turkmenistan
 - 1927 – Turkmenistan
- 1929 – Mołdawia, Rumunia (w pełni 1946)
 - 1930 – Turcja (w pełni w 1934), Republika Południowej Afryki (tylko dla kobiet pochodzenia europejskiego i azjatyckiego, w pełni w 1994)
- 1931 – Portugalia (w pełni w 1976), Hiszpania, Sri Lanka
- 1932 – Brazylia, Malediwy, Tajlandia
- 1934 – Kuba
- 1937 – Filipiny, Bułgaria (w pełni 1944)
- 1939 – Salwador
- 1944 – Francja, Jamajka, Bermudy
- 1945 – Senegal, Togo, Włochy, Jugosławia
- 1946 – Dżibuti, Gwatemala, Włochy, Rumunia, Japonia (potwierdzone w 1947), Korea Północna, Liberia, Wietnam, Wenezuela
- 1947 – Indie, Pakistan, Chiny, Tajwan, Singapur, Malta, Meksyk, Argentyna
- 1948 – Izrael, Korea Południowa, Surinam, Niger, Seszele
- 1949 – Syria, Chile, Kostaryka
- 1950 – Barbados, Haiti
- 1951 – Nepal
- 1952 – Boliwia, Liban (wyłącznie dla kobiet legitymujących się wykształceniem podstawowym do 1957 roku)
- 1953 – Bhutan, Gujana
- 1954 – Kolumbia
- 1955 – Peru, Nikaragua, Honduras, Kambodża, Ghana, Etiopia
- 1956 – Egipt, Gabon, Mali, Mauritius
- 1956 – Maleszja
- 1957 – Tunezja
- 1958 – Czad, Nigeria, Laos
- 1959 – Brunei, Tanzania, Madagaskar, San Marino
- 1960 – Cypr, Bahamy, Gambia
- 1961 – Paragwaj, Rwanda, Burundi, Sierra Leone, Mauretania, Malawi
- 1962 – Monako, Algieria, Uganda, Zambia
- 1963 – Maroko, Iran, Afganistan (do 1996, ponownie od 2001), Kongo, Kenia, Fidżi
 - 1964 – Sudan
 - 1965 – Botswana
 - 1970 – Andora
- 1971 – Szwajcaria (kanton Appenzell Innerrhoden – dopiero w 1990 roku), Bangladesz
- 1974 – Jordania
- 1975 – Mozambik, Vanuatu
- 1979 – Palau
- 1980 – Irak
- 1984 – Liechtenstein
- 1985 – Kuwejt (do 1999, ponownie od 2005)
- 1989 – Namibia
- 1997 – Katar
- 2002 – Bahrajn
- 2003 – Oman
- 2006 – Zjednoczone Emiraty Arabskie (z ograniczeniami, rozszerzone w wyborach 2011)
- 2015 – Arabia Saudyjska





DZIEŃ KOBIET według uczniów klasy 4B

- Dzień dobry- weszłam zniemacka do sali, w której uczniowie klasy 4B pod czujnym okiem pani Doroty Ratyńskiej pracowali z mozołem nad zdobywaniem kolejnych stopni wtajemniczenia do ogromu wiedzy, struktur gramatycznych, zawłośc i piękna języka ojczystego

-Wyjmijcie karteczki – dodałam uśmiechając się najbardziej złośliwie i groźnie jak tylko potrafię..



- Co? Ale jak to?

-Czego pani od nas chce?

-Czy to będzie na ocenę?

-Jak duża ma być kartka?



-Czy mogę pisać ołówkiem? A może zielonym długopisem?

- Co będziemy pisać?

Posypały się dziesiątki pytań. Uczniowie byli podekscytowani, zaskoczeni i zaintrygowani. Gdy wreszcie nastała cisza, wyjaśniłam, czego oczekuję. Musiałam oczywiście dodać, że praca nie jest na ocenę a najciekawsze wypowiedzi zostaną nagrodzone.

Pytanie wydawało się być proste i krótkie: „Czym jest dla Ciebie Dzień Kobiet. Odpowiedz na pytanie w kilku zdaniach”.

- Dla mnie to urodziny mojej mamy – odpowiedział nieśmiało jeden z uczniów.

- A ja nie wiem – dodał ktoś inny – Nie dam rady napisać na ten temat więcej niż jednego zdania.

- Hmm... Nie wiem o czym mam pisać – westchnął jeszcze ktoś.

W końcu w sali zapadła cisza i słychać było wyłącznie westchnienia i skrobanie długopisów (kiedyś napisałabym piór).

Otrzymałam dwadzieścia pięć odpowiedzi i wybrałam kilka”

Amelia: „Dla mnie Dzień Kobiet jest dniem, w którym wspominamy nasze babcie jak walczyły o prawa kobiet. Gdyby nie one, to dziewczyny nie mogłyby się uczyć.

To święto jest cudowne również dzięki chłopcom, ponieważ obdarowują dziewczyny upominkami. W Dzień Kobiet dziewczyny są szczęśliwe, bo to jest ich święto i bardzo się z tego cieszą”.

Kinga: „Dzień Kobiet jest dla mnie bardzo ważnym świętem. Kobiety świętują je kwiatami, słodkościami oraz chwilami dla siebie. Gdyby nie nasze prababcie, to kobiety nie mogłyby się uczyć w szkołach. Kobiety spędzają ten dzień na pójściu do SPA, kina lub restauracji”.

Leyossa: „Dzień Kobiet jest dla mnie ważny, ponieważ niedługo ja sama będę kobietą, moja mama jest kobietą, bez kobiet świat jest nudny, kobiety są najmądrzejsze, tak jak moja mama”.

Robert: „Dzień Kobiet to dla mnie pancake’i z bitą śmietaną podane mamie i siostrze na śniadanie. To dzień, w którym mama i siostra jadą do SPA a ja i tata sprzątamy dom, obdarowujemy kobiety kwiatami i wspólnie całą rodziną jemy pizzę, gramy w planszówki i spędzamy razem czas. Na zakończenie tego dnia razem z tatą przygotowujemy kolację: pyszne kanapki z dżemem truskawkowym i zapiekanki”.

Edward: „Dzień Kobiet to święto, w którym kobiety stają się bardziej zauważalne. Kojarzy mi się ze szczęściem kobiet. Tego dnia mogą odsapnąć”.



Photo by: Ola Salach

Ciekawostka!

Nasza gazetka w całości jest tworzona przez kobiety!

Adam: „Dzień Kobiet jest dla mnie świętem dla określonej płci. Jest on dla kobiet bardzo ważny, ponieważ przypomina o tym, jak otrzymały swoje prawa. Odbywa się 8 marca, ja będę go świętował, ponieważ jest bardzo ważny dla mojej mamy i nie tylko”.

Artykuł napisała dzięki uprzejmości pani Doroty Ratyńskiej i we współpracy z uczniami z klasy 4b:

Magdalena Iwan-Tyburska

A czym dla Was, Drodzy Czytelnicy, jest Dzień Kobiet?

Uwaga, Uwaga!

Mamy ogłoszenie!



WIELKIE ŚWIĘTO

W NASZEJ

SZKOLE!

Już 8 marca!



**PRZED NAMI HISTORYCZNY MOMENT – UROCZYŚĆ
NADANIA IMIENIA POLSKICH NOBLISTEK NASZEJ SZKOLE!**

W uroczystości wezmą udział Dyrekcja,
nauczyciele i pracownicy szkoły oraz
wybrani uczniowie, a także znamienici
goście.

~~~~~

**Relacja z uroczystości już  
w następnym numerze!**

Dowiecie się, kogo mieliśmy  
okazję gościć oraz jakie  
wrażenie zrobiliśmy!

**Redakcja Szkoły na okrągło**